

GAZETA



Wielkiego

Księstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 230.

W Czwartek dnia 1. Października.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Września.

J. K. W. Xiążę Jan Saski wraz z swą dostojną małżonką przybył tu z Potsdamu i zajął przygotowane dla niego w zamku królewskim pokoje.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Września.

Organizacja Okręgu Naukowego Warszawskiego. Tyt. I. Skład Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego. Art. 1. Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego składają: 1) Kurator Okręgu. 2) Vice-Prezes Rady wychowania Publicznego. 3) Naczelnik Administracji Okręgu Naukowego, i 4) Rada Wychowania Publicznego. Art. 2. Administracja Okręgu Naukowego Warszawskiego składać się będzie: z Szefa Kancellaryi, dwóch Naczelników wydziałów, potrzebnej liczby Urzędników i Oficyalistów. Art. 3. Kurator, Vice-Prezes Rady, Naczelnik Administracji Okręgu, oraz Członkowie Rady Wychowania Publicznego, stosownie do artykułu 7 i 10 Postanowienia z daty 20. Listopada (2. Grudnia) 1839 roku, będą mianowani przez Naj-

jaśniejszego Pana, na przedstawienie Ministra Oświecenia Narodowego, za poprzedniem porozumieniem się z Namiestnikiem Królestwa. Szefa Kancellaryi i Naczelników Wydziałów, mianuje Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kuratora; innych zaś Urzędników Administracji Okręgu Naukowego Warszawskiego, mianuje sam Kurator. Tyt. II. Podział czynności. Art. 4. Wszelkie interesa, przychodzące do Administracji Okręgu Naukowego Warszawskiego, dzielą się: a) Na interesa, przez samego Kuratora załatwiane, b) Na interesa, których rozstrząsanie należy do Rady Wychowania Publicznego; i c) Na interesa bieżące, załatwiane przez Naczelnika Administracji Okręgu Naukowego Warszawskiego. Art. 5. Do interesów, załatwianych przez samego Kuratora, należą: a) Wszelkie przedstawienia do Władz wyższych, jak niemniej korespondencya z Władzami, lub osobami, które Kurator uzna potrzebę sam bezpośrednio załatwić. b) Korespondencye sekretne. c) Przedstawienia i podania osób prywatnych, również zażalenia przeciwko Urzędnikom podwładnym. d) Wszelkie interesa, wymagające spieszного załatwienia, które z powodu konieczności rychłego wykonania, nie mogą być odkładane do następnego posiedzenia Rady Wychowania Publicznego.

wania Publicznego, przedmioty osobiste i przedstawienia Urzędników do nagród. Art. 6. Roztrząsaniu Rady Wychowania Publicznego ulegają następujące rodzaje interessów: a) Projekta nowych praw, postanowień i przepisów, jak niemniej wszelkie zmiany obowiązujących urządzeń, tak naukowych, jako i administracyjnych. b) Raporta ogólne, roczne i peryodyczne, oraz wszelkie raporta i przedstawienia do Władz wyższych tak z wizyt zakładów naukowych, jakoteż w innych ważniejszych przedmiotach naukowych lub administracyjno rachunkowych. c) Rozwiązanie wątpliwości w zastosowaniu ogólnych przepisów i urządzeń do szczególnych wypadków. d) Projektowanie budżetu, oraz wszelkie interessa, dotyczące wpływów i rozchodu funduszków edukacyjnych. e) Zakładanie Instytutów naukowych i uczonych, jak niemniej nabywanie, wzniesienie i reperacye wszelkiego rodzaju budowli. f) Organizacya, zakładanie lub zamykanie szkół prywatnych i pensyonatów, wydanie upoważnień Guwernerom, Guwernantom, Nauczycielom i Nauczycielkom domowym. g) Rozpoznawanie i przyznawanie kwalifikacyi Professorów i Nauczycieli, ich przeznaczenie i posuwanie na wyższe stopnie. h) Roztrząsanie ksiąg elementarnych szkolnych i przeznaczanie ich do użytku uczniów, tudzież przepisywanie programatów do wykładu rozmaitych przedmiotów w szkołach i do układania różnych dzieł i pism szkolnych. i) Śledztwa, w przedmiotach wykroczeń i nadużyć Urzędników, Professorów, Nauczycieli i Officialistów oraz nieporządków pomiędzy uczniami, jak niemniej w ogólności w przedmiotach karności szkolnej dotyczących. k) Udzielanie pochwał lub przestroż, patentów szkolnych, nagród i promocji uczniom do klas wyższych. l) Przedstawianie do pensyi emerytalnej, oddalenie z posad, niemniej oddawanie po Sąd Urzędników, Professorów, Nauczycieli i Officialistów. ł) Zaopatrywanie zakładów naukowych i uczonych, w różnego rodzaju potrzeby, jako to: zakupywanie książek do bibliotek, narzędzi do gabinetów i t. p. jak niemniej sprzedaż i ubytek wszelkiej własności rządowej lub instytutowej. m) Zatwierdzanie kontraktów z dostawcami i entrepreneurami. n) Interessa dóbr po Jezuickich, dotyczące ich zarządu, udzielania przywilejów, zmiany posiadaczy, ewikcyi i windykacyi funduszków, do tychże dóbr należących. o) Wszelkie interessa, z których wynika uszczerbek dla rządu i odpowiedzialność osób prywatnych. p) Przedmioty dotyczące pretensyi prywatnych osób do Rządu. q) Nadzór nad obrotem le-

gatów i zapisów prywatnych. r) Interessa Wydziału Cenzury, które dotychczas załatwiane były przez Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, z wyłączeniem przedmiotów, dotyczących Cenzury pism peryodycznych i gazet, które pozostają w dotychczasowym stanie i zależności. s) Nadzór handlu księgarskiego. t) Wszelkie inne interessa, które Kurator sam poleci wnieść na posiedzenie Rady Wychowania Publicznego. Art. 7. Do interessów, załatwianych przez Naczelnika Administracyi, należą: a) Wszelkie korespondencye, dotyczące prostego wykonania lub przestrzegania praw, postanowień, przepisów lub poleceń władzy wyższej, teraz obowiązujących lub na przyszłość wydać się mających. b) Odpowiedzi na odezwę władz Rządowych lub urzędów podwładnych, jak niemniej osób prywatnych, w przedmiotach w których zastosowanie praw obowiązujących nie jest wątpliwe. c) Zbieranie wiadomości lub objaśnień, celem przygotowania interessów do ostatecznej decyzji. d) Ponownie wydanych poleceń, bez nałożenia kary i udzielanie uwag w przedmiotach kontroli i innych. Tyt. III. O załatwieniu interessów. Art. 8. Wszelkie expedyce dotyczące Okręgu Naukowego Warszawskiego, są przyjmowane podług adresu, przez Kuratora lub naczelnika Administracyi i po rozpieczętowaniu przez nich, oddają się Szefowi Kancellaryi dla zapisania w dziennik, a następnie do wydziałów dla załatwienia. Art. 9. Interessa przygotowane w Wydziałach, stosownie do wewnętrznej organizacyi, będą przedstawiane poprzednio przez respective Naczelników Wydziałów, Naczelnikowi Administracyi, który według podziału przedmiotów, w artykule 4. oznaczonego, albo je przedstawia do decyzji samego Kuratora, albo wnosi na posiedzenie Rady Wychowania Publicznego, albo je sam załatwia. Art. 10. Rada wychowania Publicznego, piśmiennych korespondencyi z nikim nieprowadzi. Art. 11. Expedyce wydane w skutek decyzji Rady Wychowania Publicznego, wychodzą w imieniu Kuratora. Art. 12. Decyzye Rady Wychowania Publicznego, w przedmiotach, które na zasadzie obowiązujących w Królestwie Polskiem przepisów, nieprzechodzą atrybucyi Kuratora, tenże Kurator niezwłocznie wprowadza w wykonanie; w przeciwnym razie; przedstawia takowe, jak wypada, na zatwierdzenie Namiestnika lub Rady Administracyjnej, lub nakoniec Ministra Oświecenia Narodowego. Art. 13. W przedmiotach dotyczących oddania pod sąd zwierzchnika Instytutu Nau-

kowego, Professora, Nauczyciela lub Oficjalisty, w razie różności zdań Członków Rady, zdanie to, do którego Kurator się przychyli, staje się obowiązującym. W innych przedmiotach ważniejszych, jeżeli wszyscy Członkowie różnego są zdania, interes winien być przedstawiony, jak z porządku wypada, Namiestnikowi Królestwa albo Radzie Administracyjnej, albo Ministrowi Oświecenia Narodowego; temu ostatniemu o wszystkich podobnych wydarzeniach Kurator niezwłocznie donosi. We wszelkich zaś przedmiotach dotyczących karności, lub gdzie chodzić będzie o nagrody, nominacje, nagany i kary, stanowi tylko sam Kurator. Art. 14. Uwalnianie osób ze służby zależy od tej władzy, która je nominowała. Art. 15. Raporta wizytujących peryodycznie zakłady naukowe, także raporta o nadzwyczajnych wizytach, za każdym razem będą przedstawiane Ministrowi Oświecenia Narodowego. Prócz tego, o nadzwyczajnych zdarzeniach, będą czynione raporta Namiestnikowi Królestwa. Art. 16. Każdego posiedzenia Rady Wychowania Publicznego, będzie układany osobny protokół, za podpisem prezydującego i wszystkich zasiadających. Członkowie Rady, niezgadzający się z decyzjami ogółu, mogą składać na piśmie zdania swoje, które dołączają się do protokołu. Protokół posiedzeń Rady Wychowania Publicznego, utrzymuje Szef Kancellaryi Administracyi Okręgu. Tyt. IV. Obowiązki i atrybucye Kuratora. Art. 17. Kurator stosownie do art. 3go Najwyższego Postanowienia z dnia 20. Listopada (2. Grudnia) zeszłego 1839. roku, zarządza Okręgiem Naukowym Warszawskim, przestrzega ścisłego wykonywania Najwyższych rozkazów, praw, Postanowień Namiestnika, Rady Administracyjnej, oraz rozporządzeń Ministra Oświecenia Narodowego w Cesarstwie. On w stosunkach z Radą Administracyjną i z innemi władzami Królestwa, co do przedmiotów skarbowych, sądowych i kontrolii, działa w zakresie praw obowiązków służących Dyrektorem Głównym Komisyyi Rządowych, z tem wszakże ograniczeniem, iż Kurator jeżeli niebędzie zarazem Dyrektorem Głównym Komisyyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zasiada w Radzie Administracyjnej tylko w sprawach właściwie ściągających się do jego Wydziału. W stosunkach zaś swoich z Ministrem Oświecenia Narodowego i z Okręgiem mu podwładnym we względzie naukowym i moralno - dozorczym, Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, posiada prawa i ulega obowiązkowi, jakie podług urzędzeń w Cesarstwie istniejących, oznaczo-

ne są dla Kuratorów Okręgów Naukowych. Art. 18. Kurator zwiedza osobiście zakłady Naukowe w Okręgu, albo porucza wizyty onych Vice-Prezesowi Rady Wychowania Publicznego, tudzież trzem Wyzytatorom Generalnym szkół. Art. 19. Prócz wizyt, o których jest mowa w poprzedzającym artykule, Kurator ma prawo przeznaczyć do zwiedzenia szkół swego Okręgu Naczelnika Administracyi Okręgu lub inną osobę, z pomiędzy Członków Rady wychowania Publicznego lub też z grona hierarchii szkolnej. Art. 20. Kurator wybiera Dyrektorów i Inspektorów Gimnazyów, Inspektorów Szkół Obwodowych i Zwierzchników wszelkich innych zakładów naukowych. Dyrektorów Gimnazyów przedstawia do nominacyi Ministra, drugich sam nominuje. Art. 24. Do Kuratora należy również nominowanie Inspektorów honorowych Szkół Obwodowych i zatwierdzanie opiekunów Szkół Elementarnych, a to bezpośrednio lub na przedstawienie właściwych Dyrektorów Gimnazyów i Rządów Gubernijalnych. Honorowych Kuratorów Gimnazyów, Kurator Okręgu przedstawia na zatwierdzenie Ministra Oświecenia Narodowego. Art. 22. Kurator przeznacza Professorów i Nauczycieli tak w Gimnazyach i Szkołach Obwodowych, jak i we wszelkiego rodzaju innych zakładach naukowych, bezpośrednio lub na przedstawienie właściwych Dyrektorów Gimnaz., albo zwierzchników zakładów naukowych, wyjąwszy przypadku kiedy oni bezpośrednio przez Ministra Oświecenia Narodowego mianowani będą. Na Professorów i Nauczycieli wybiera Kurator, za uznaniem kwalifikacyi w Radzie Wychowania Publicznego, osoby posiadające odpowiednie przymioty tak pod względem naukowym, moralnym, jak niemniej politycznym. W razie potrzeby poddania kandydata na posadę Profesora lub Nauczyciela poprzedniemu examinowi, Kurator poleca uskutecznienie tego Komitetowi Egzaminującemu. Art. 23. Kurator ma prawo czynienia wydatków na przedmioty etatami oznaczone i do jego szafunku w budżecie pozostawione, w ścisłym wszakże zastosowaniu się do obowiązujących przepisów. Obowiązki i atrybucye Kuratora w Radzie Wychowania Publicznego. Art. 24. Kurator prezyduje w Radzie Wychowania Publicznego, która do czasu wydania nowych rozporządzeń, pozostaje w teraźniejszym swym składzie. Art. 25. W przypadku choroby, nieobecności lub ważnych zatrudnień Kuratora, Vice-Prezes prezyduje w Radzie Wychowania Publicznego.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 30. Sierpnia. (Gaz. Niem.) — Temi dniami zdarzyło się tu okropne nieszczęście. Zewnątrz miasta, na polu Wolkowem czyniono doświadczenia artyleryjne i probowano nowe wynalazki w wydziale artylerji. Dwaj generałowie i mała liczba żołnierzy i oficerów w tym celu d. 7. Sierpnia się zgromadziła. Doświadczano kul mających tę własność, że ugodziwszy w przedmiot, same się zapalają. Strzelano taką kulą do skrzyni prochu, która ku największemu zadziwieniu niepękła. Przeszło 5 minut minęło, a nieusłyszano huku. „Mpanowie, powiedział generał od artylerji Bontemps, zobaczmy co się tam stało, zapewne eksplozja nienastąpi.“ Zbliżył się więc do skrzyni, ale w chwili gdy wieko podnosił, skrzynia pękła. Generał został okropnie skaleczony i w 11 godzin potem wśród straszliwych męk skonał. Jednemu kapitanowi noga urwana została, inni mniej więcej skaleczeni.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Września.

Na dowód niepodobieństwa wybuchnięcia wojny, National w swoim onegdajszym numerze wykazał nader obszernie niedostateczność dotychczasowej siły zbrojnej. Twierdził on, że zgromadzony materiał jest istotnie wystarczający dla 700,000 ludzi, i że wszystkie czynione w tej mierze wydatki są zbyt ciężkie, ale że natomiast nie zdołano by w tej chwili wystawić przeciw nieprzyjacielowi 200,000 do boju zdolnego żołnierza, że działa nie mają zaprzęgów ani jazda koni, i że nierównie potrzebniejszą jest rzeczą starać się o uzupełnienie kadrów wszelkiego rodzaju broni, niż łać działa i robić broń ręczną. — Konstytucjonista i Kuryer francuzki zaprzeczają temu artykulowi w dość zgodny sposób, i umieszczają wykaz siły zbrojnej, jaką już teraz Francya wystawić może. Ostatni z tych dzienników w taki się odzywa sposob: „Zasięgnięte przez nas wiadomości nie zgadzają się bynajmniej z wiadomościami Nationala. Dla okazania, że poświęcone na materiał nakłady nie były przesadzone, dosyć będzie czyny przytoczyć. Mielśmy 1000 dział z zaprzęgiem. Rząd chciał tę liczbę o 600 powiększyć. Nasze zapasy karabinów okazały, że mając 630,000 żołnierzy i 300,000 gwardyi narodowej, na jednego żołnierza blisko 3 karabiny wypadają. Lecz czyliż nie wypada mieć zapasu odwodowego? A któżby rząd ganił, że urządził fabrykę do wyrabiania rocznie 500,000 karabinów? Arsenaly nasze, niech mówią co chcą, nie mają dostatecznego

materiału dla twierdz naszych, mianowicie jeżeli jeszcze do nich dwie nasze dawniejsze twierdze, owe wielkie przedmurza naszej wewnętrznej obrony, Lugdun i Paryż, dołączymy. Trzeba więc było 1000 sztuk dział walowych ułać kazać i opatrzyć się w zapasy miedzi, cyny i żelaza. Prawda, że magazyny krajowe są napełnione prochem i kulami; prócz tego nie omieszkał rząd kupować siarki i saletry dla zapelnienia powstających szczyrb. Artylerji zbywało na jaszczkach do przewożenia amunicji i kuźniach polowych, a na konie nie było szorów. Zgromadzone więc mnóstwo robotników do przysposobienia wszystkich tych rzeczy. Zapasy mundurów i innych przedmiotów ubiorowych były bardzo wyczerpane. Z magazynów skarbowych ledwo można było ubrać 30,000 ludzi; trzeba więc było nakupić sukna i zająć się przysposobieniem mundurów. Także w koszarach tylko 300,000 ludzi pomieścić można było; zamówiono więc 80,000 namiotów, z których 30,000 użyją do założenia pod Paryżem obozu dla żołnierzy pracujących około wzmocnienia stolicy. Inne w ten sposób będą rozdzielone: 15,000 w bliskości Metz, 15,000 pod Chalons, 15,000 pod Befort i 5000 pod St. Omer. Podczas gdy Ministerjum wszelkich sił używało dla posiadania stosunkowej ilości materiałów wojennych z tem, co nam zagraża, usiłowało także i żywą siłę zbrojną w olbrzymich powiększyć stosunkach. Wezwano pod chorągwie wszystkie do rozporządzenia pozostawione siły; aż do końca Października nowozaciężni żołnierze staną u swych korpusów i armia około 510,000 ludzi liczyć będzie. W roku 1831. mieliśmy tylko 412,000 pod bronią. Jazda 60,000 liczyć będzie. Ilość tę, jeżeli Izby zażądają, do 630,000 zwiększyć będzie można. Doliczywszy do tego 300 batalionów ruchomej gwardyi narodowej, będziemy mieli armią, jakiej jeszcze Francya nigdy nie miała. Polegając zaś na takim lesie najeżonych pik, pałaszy i bagnietów, i opierając się na fortyfikacyach Paryża, kraj nasz, przy pomocy Boskiej, niezwyciężony będzie.“

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Algieru z d. 13. Września: Marszałek Valée do Ministra wojny: „Pułkownik Lavasseux uderzył na wojsko Abdell-Kadera w Medzergahu przed Setifem. Batalion regularny przełamano; utracił on swoje chorągiew, 150 poległo na pobojuwisku i liczba rannych bardzo jest znaczna. Nieprzyjacieli opuścił Mojang, gdzie Generał Galbois d. 7. miał wkroczyć. My mieliśmy 5 zabitych i 25 ranionych. Prowincya Algier spokojna.“

Część jedną umieszczonej wczoraj w Kuryerze francuzkim wiadomości potwierdza dziś Monitor paryski w następujący sposób: „Według odebranych z Madrytu wiadomości zdaje się, że nowi przez Królową obrani Ministrowie posad swych nie przyjęli, z wyłączeniem może Pana Cabello. Posłowie angielski i portugalski wyjechali do Walencji. Zapewniają, że wszyscy inni Posłowie pójdą za ich przykładem.» — Inne wiadomości Kuryera francuzkiego potwierdzają nadeszłe z Madrytu doniesienia.

Stósownie do wiadomości z Tulle z d. 19. o 11. godz. wiecz. Pani Laffarge przez Sąd przysięgłych winną uznana została otrucia męża swego. Skazano ją na całe życie do robot ciężkich w fortecy i na wystawienie pod pręgierzem.

Z dnia 22. Września.

Mimo sprzecznej odpowiedzi „Monitora paryskiego“, umieszczonej także w „Moniteur universel i Messenger“, obstaje Univers przy swém twierdzeniu; że między Panem Thierssem i Guizotem wielkie panuje nieporozumienie. Dodaje on jeszcze, iż Pan Guizot położenie rzeczy z powodu nie przez niego popełnionych błędów, za tak śliskie poczytuje, żeby już Londyn był opuścił, gdyby mu nie chodziło o zapobieżenie większym jeszcze od poprzedzających błędów.

Jeden tutejszy dziennik zawiera co następuje: „Prywatne listy z Londynu od wiarogodnych Korrespondentów donoszą, że Lord Palmerston stanowczo nowe wnioski Mehmeda Alego odrzucić postanowił; w wysokich dyplomatycznych towarzystwach londyńskich podzielają przekonanie, iż mocarstwa w równy sobie postąpią sposób. Zdaje się, że i rząd francuzki podobne podzielał zdanie, iż uczynione przez Mehmeda Alego, a natężnione przez pana Thiersa warunki przyjętemi nie zostaną, ale chciano przez nie całemu okazać światu, że Francya nie chce zakłócić pokoju europejskiego.“

Univers zawiera co następuje: „Rozkaz gabinetowy, nakazujący uporządkowanie i poruszenie gwardyi narodowej, już od dni kilku Król podpisał, a Ministerjum nie omieszką go podług okoliczności publicznie ogłosić.“

W mieszkaniu Posła angielskiego miano odebrać wiadomość o słabości Królowej angielskiej.

Gielda z d. 22. Września. Dziś przy otwarciu giełdy rozeszła się wieść, że rząd angielski nadesłał flocie swojej na morzu Środiemném rozkaz zabierania wszystkich okrętów, któreby Mehmeda Alego w broń i amunicją opatrzyć chciały. Wieść ta łącznie

z obawą, że mocarstwa nie przyjmą wniosków Mehmeda Alego, przyczyniła się znacznie do zniżenia ceny papierów.

Z Strasburga, dnia 21. Września.

Zapewniają nas, iż dywizya wojskowa w zeszlą sobotę otrzymała rozkaz do postanowienia 14 bateryi artyleryi na stopie wojennej i do niezwłocznego obwarowania Strasburga. Powiadają także, że 12 nowych pułków utworzą, przez co liczba ich 100 wynosić będzie. Środki te dowodzą, że rząd dalekim jest od karmienia się nadzieją pokoju, do utrzymania którego podane przez Mehmeda Alego Sultanowi wnioski przyczynićby się mogły.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Września.

Pod względem stósunków wschodnich ostatnie gazety londyńskie nie tak dalece ważnego nie zawierają. W portach morskich ciągle się uzbrajaniami zajmują, ale giełda uspokoiła się nieco, i zdaje się, że o uległości Mehmeda Alego nie powątpiewają. Mianowany drugim komendantem floty na morzu Środiemném Kontradmiral Sir J. Ommanney niezwłocznie po swoim przybyciu do Portsmouthu tutaj i równieśtąd spieszo do Portsmouthu powrócił, aby uzbrojenie swego admirałskiego okrętu „Britannia“ o 120 działach przyspieszyć, jednak okręt ten dopiero za dwa tygodnie odpłynie, gdyż osada na tak długi czas uwolnienie od służby otrzymała. Umieszczona w gazetach francuzkich pogłoska, o wydanym przez Admirala Stopforda rozkazie w celu zatrzymania do Alexandryi przeznaczonego okrętu francuzkiego z bombami i innemi potrzebami wojennemi, zrobiła naprzód nieprzyjemne wrażenie na giełdzie tutejszej, ponieważ się obawiano, ażeby jakie zatargi z okrętami pod banderą francuzką kroków nieprzyjacielskich za sobą niepociągnęły. Dowiedziano się przecież później, że jedyny list, który odeszłym dnia 31. Sierpnia z Alexandryi okrętem parowym „Papin“ do Londynu przybył, ani najmniejszej w tej mierze obawy nieobjawia, i dla tego domyślają się, że pogłoska gazet francuzkich o tej rzeczy na przekręconym jakim polega wypadku. Angielski okręt „Brothers“, naładowany kulami i bombami dla Baszy, stał przy Malcie, w celu udania się do Alexandryi; poczytują przeto za rzecz do prawdy niepodobną, aby Admirala Stopford miał wydać rozkaz do wstrzymania okrętu tego od wpłynięcia do portu alexandryjskiego.

Kuryer poczytuje politykę rządu francuzkiego pod względem pytania wschodniego na mocy umieszczonych w Gazecie powszechniej not Soula i Guizota, za zupełnie usprawiedli-

wioną i chwali szczególnie sposób, w jaki Pan Guizot niebezpieczeństwa traktatu londyńskiego i wojny przeciw Mehmiedowi Alemu rozbiera. Także Examiner umiarkowany dziennik radykalny, zwykle gorliwy obrońca Ministerium, gani teraz postępowanie tegoż w sprawach wschodnich i powiada: „Sądzimy wprawdzie, że traktat londyński z prawdziwie patryotycznych, mądrych i koniecznych podpisano powodów, ale sposób, w jaki o nim Francją zawiadomiono, jest naganny i dowodzi zupełnego braku grzeczności. Postępowanie to ściągnęło na nas zarzut, że jesteśmy podstępny narodem i żadna korzyść, jaką przez zamilczenie tajemnicy jakiej przez 2 lub 3 dni osiągnąć możemy, nie zdoła nas za to wynagrodzić. Inny błąd jest następujący. Przeznaczono dzień do wręczenia Baszy egipskiemu wezwania i umówiono się, że mu czas jakiś do namysłu zostawić wypada, zanim się do środków przymusowych przystąpi. Rząd francuzki liczy na to, że tej formy i czasu ścisłe przestrzegać się będzie, i stosownie do tego chwytą się środków w swym własnym kraju. Nasz Commodore jednak przeskakuje wszystko i jeszcze przed nadejściem wezwania rozpoczyna walkę z Baszą. To oczywiście niesłuszność. Jestto, łagodnie mówiąc, dziecinna porywczosć, i żadna osiągnięta korzyść nie potrafi wynagrodzić słusznej w tej mierze nagany. Cóż mamy odrzec, jeżeli nas Francuzi przeniewiercami nazwą i obwinia, że się z wszelkich form i praw urągamy i na wzór rozbójnika morskiego per fas et nefas do celu dążymy? Na to nie odpowiedzieć nie możemy. Błąd ten spada jedynie na Lorda Ponsonbego, za nadto gorliwego człowieka, opatrzonego z powodu swego stanowiska, w nader wielką władzę.“

Na nadchodzące zebranie angielskiego zjednoczenia uczonych, które tego roku w Glasgowie miejsce mieć będzie, wielkie czynią przygotowania. Między znakomitszymi cudzoziemcami, którzy na tym zebraniu znajdować się mają, wymieniają Xiecia Decazes.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 13. Września.

Manifest Generała Espartero przyjęto tu z największą radością. — Rząd prowizoryjny następującą wydał odezwę: 1) Zabrania się wszelkim urzędnikom wojskowym równie jak cywilnym pod zagrożeniem kary śmierci, słuchać rozkazów teraźniejszego rządu w Walencji; 2) Każdy obywatel obowiązany władzy donieść o tych, o których wie, że z wspomnianym rządem w styczności zostają i od niego tajne rozkazy odbierają. 3) Biura

wszystkich Ministeriów zostają tymczasem zamknięte a za złożone w nich dokumenta urzędnicy Junty będą odpowiedzialni.

Z Alicante donoszą, że i to miasto przeszło na stronę tymczasowego rządu.

Z dnia 14. Września.

Spodziewano się powszechnie, że tymczasowa Junta rządząca po mianowaniu nowego Ministerium się rozwiąże, ale natomiast czytamy w dzisiejszej Gazecie nadwornej, co następuje: „Junta prowizoryjna stolicy wczoraj wieczorem od Dyrektora poczty stolicy 5 zapieczętowanych listów otrzymała, wydanych z Walencji do kilku osób (nowo mianowanych Ministrów.) Ponieważ wszelkie związki z obecnym rządem dekretem z d. 12. m. b. są zabronione, Junta wyżej wymienione osoby (t. j. Ministrów) do sali posiedzeń swoich wezwiała, wzywając ich w obecności trzech Generalów, żeby listy te natychmiast rozpieczętowały i treści ich udzieliły. To się też stało i pokazało się, że Królowa Don Wincente Sancho Ministrem spraw zagranicznych — (następują teraz dalej znajome już nominacje Ministrów) — mianowała. Ponieważ Junta postanowiła nie złożyć broni, dopóki nie otrzyma gwarancyi, czyniących wszelką reakcyę niepodobną do wykonania, przywodzi znowu na pamięć program swój zawarty w wydanym d. 4. do Królowej adresie, oświadczając powtórnie, iż wytrwa stale w postanowieniu swém, aby program ten w całości do skutku przywiedziono. Ponieważ zaś Junta żadnych nie odebrała udzieleń, powyżej wymienione osoby z depeszami swými się oddaliły. O tém się zawiadomiam publiczność i do tego zastosować się winna. — Madryt, dnia 14. Września 1840. r. Fernando Corradi, Sekretarz.“

Z dnia 15. Września.

Podróż Posła angielskiego do Walencji w tym celu, jak slychać, była przedsięwzięta, aby Królową o niebezpiecznem położeniu, w jakim się znajduje, zawiadomić i usilnie ją prosić, iżby się do życzeń narodu przychyliła. Nadto zapewniają, że mianowanie Xiecia Wittoryi współregentem, gabinet angielski dość mileby przyjął.

Constitucjonal donosi z Walencji, że Generał Latre kazał tamże na placu publicznym szubienicę wystawić, a ustanowiony przy niej kat zawsze w gotowości stoi do powieszenia każdego, któryby się za prowizoryjnym rządem w Madrycie ogłosił.

Eco del Comercio zawiera wiadomość z Walencji, iż Kamarylla zamysła Królową Regentkę wraz z jej dwoma córkami za granicę wyprawić.

Kilku znakomitych wojskowych, jako to Generalowie Castanos, Palafox, Zarco del Valle, Zambrano, Caratala i inni, ofiarowało Juncie prowizoryjnej swe usługi.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 18. Września.

(Lloyd austriacki.) — Zawinął tu dziś statek parowy „Mahmudie,” przybywający z Syrii. Dla krótkości czasu musimy się nateraz na samej treści nadeszłych doniesień ograniczyć, zachowując sobie zupełne doniesienie do następnego numeru. Listy z Alexandryi dochodzą do d. 6. b. m. Handel niedozna tam żadnej przerwy; okręty, wojenne wyjąwszy, wolno przybywać i odpływać mogą. Wicekról sprzedał kilka partyi bawełny po 13³/₄ — 14¹/₄ tal., 100,000 ardebów pszenicy à 51 paras, 100,000 ardebów jęczmienia po 31 i 100,000 ardebów bobu po 41. Stan zdrowia bardzo zaspakajający; o dżumie ani wzmianki niema, i nadto tą się jeszcze karmią nadzieją, że polityczne sprawy, zagrażające handlowi wkrótce w spokojny załatwione będą sposób, a nadzieja ta jest teraz tém bardziej uzasadniona, gdy Wicekról oświadczył podobno gotowość swoją do przyjęcia głównych szczegółów podanych mu przez pełnomocnych konsulów warunków.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Żegluga i w Sierpniu bardzo była ożywiona; kanałem z Bydgoszczy do Nakła spłynęło 196 statków, a z Nakli do Bydgoszczy przybyło 52 z rozmaitym ładunkiem; splawiono oraz mnóstwo drzewa. Sukiennicy w departamencie Bydgoskim wykończyli 1263 postawów sukna, 546 postawów boju i 103 postawów multanu, z których część sprzedano, część na wełnę zamieniono. Handel wełną, spirytusem, rogacizną i zbożem dość był ożywiony. Przy budowlach, które też w Bydgoszczy w wielu miejscach przedsiębiorą, rzemieślnicy tyle mają zatrudnienia, że ledwie wydołać mogą. — W Trzementowie w pow. Bydgoskim, 13 letni chłopak, Krzysztof Ross, 16 letniego Bogumiła Bethke z narażeniem własnego życia na niebezpieczeństwo od zatonięcia uratował. — W zeszłym miesiącu w pow. Gnieźnieńskim o nadzwyczaj wielu kradzieżach doniesiono, co w istocie zastanawiać musi, kiedy właśnie o téj porze roku na sposobności zarobku niezbywa. — W Lachowicach, pow. Bydgoskiego, wyrobnik Bogumił Raek do śledztwa kryminalnego pociągnięty został, ponieważ przez ohydne niedbalstwo stał się sprawcą śmierci swojej 20letniej pasierbicy Justyny Bethke. Po-

szedłszy bowiem z żoną i innemi dziećmi swými na łękę, aby siano zbierać, zamknął dom, związawszy wprzód zostawionej samej na sam Bethke, zapadającej czasami na konwulsye i pomieszanie zmysłów, ręce w tył. Wkrótce potem wszczął się pożar w domu i sąsiedzi nadbiegłszy czém prędzej, drzwi wyłamać musieli, aby się do domu dostać. Tutaj znaleźli nieszczęśliwą dziewczynę z palącemi się sukniemi; ugaszono wprawdzie płomień, ale biedna takie poniosła uszkodzenia, że w skutek tychże po kilku dniach umarła.

Przy kończącym się obecnie kursie naukowym tutejszego Król. Gimnazyum ad St. Mariam nie będzie może od rzeczy umieścić tu sprawdzony urzędownie spis uczniów, którzy w przeciągu czasu od Sw. Michała r. 1824. do Sw. Michała r. b. z zaświadczeniem dojrzałości z zakładu tego na uniwersytet wyszli. Liczba ta wynosi ogółem 145 uczniów klasy I. Z pomiędzy tych poświęciło się:

- 50 nauce prawa,
- 45 teologii,
- 17 medycynie,
- 22 filologii,
- 5 kameraliom,
- 1 wojskowości,
- 5 agronomii,

suma 145.

Oprócz tego z liczby Primanerów Gimnazyum Poznańskiego 30 egzamen swój dojrzałości w innych miejscach złożyło, a 5 do pocztu przeszło. Tak tedy w ogóle 180 uczniów téj klasy instytut ten w ciągu lat 16 do różnych zawodów służby publicznej przysposobił. W ostatnich dwóch latach po 14 na uniwersytet odchodziło, co chociaż nie jest wypadkiem zbyt świetnym, jednakże każdego znającego się na statystyce Gimnazyów przekona, że rezultata działania tutejszego Gimnazyum ad St. Mariam z wypadkami onegoż po wielu innych niemieckich prowincjach śmiało w porównanie iść mogą.

„Dziennika domowego” wyszedł № 39 i zawiera: 1) Dwa pogrzeby, powieść. 2) Kilka uwag nad szkiem obrazu jednej kobiety. Nadesłano. 3) Uroczystość w akademii Łozanckiej z powodu wprowadzenia na katedrę literatury łacińskiej A. Mickiewicza 4) Rozmaitości, mody i objaśnienie rycin.

„Ogłdownika naukowego” pisma wychodzącego pod redakcją JJPP. Poplińskiego i Łukaszevicza, opuścił prasę № 1.; zawiera: Gawęda konna, przez K. Wł. Wojcickiego. — Rzeź humanska, przez Krebsową, z domu Mładanowiczównę. — Krytyka sta-

rożytności Ambr. Grabowskiego. — Korespondencya z Krakowa. — Nowiny literackie z Poznania i z Warszawy.

(Z Tyg. Petersb.) — Wstęp, (do dzieła P. Przezdzieckiego.) (Dokończenie.) — Dla tego to właśnie rzucamy się chciwie do każdego zwierciadła, w którym się nasza postać odbija; dla tego wdzięcznie przyjmujemy wszystko, co do nas, o nas samych przemawia. Niedawno Pan Kraszewski, którego pracowitość zasila wielki zapas wiadomości, i nadzwyczajna łatwość stylu, wydał „Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy, których obiecuje nam jeszcze ciąg dalszy. Moje „Obrazy Podola, Wołynia i Ukrainy,“ może kto chęci ślepego naśladowania przypisze. Gdyby i tak było, naśladowanie sam cel usprawiedliwia. Naśladowujemy, co jest dobrego, co może korzystać dla ogółu przynieść. — W naszym przedmiocie nie trzeba się naśladowstwa lękać; każdemu zostawiony jest piękny udział; jeden obejmie. Sama odległość miejsc zostawia każdemu obręb oddzielny. Każdemu z nas osobne stosunki i okoliczności odkrywają inne skarby, z których obowiązyani jesteśmy korzystać, a z odniesionej korzyści, drugim udział uczynić. Ale odstraszył mnie niezaprzeczony Pana Kraszewskiego talent; od wszelkiego współzawodnictwa jestem daleki. Nieodstrasza mnie, ale bardziej zachęca wiadomość, że i Michał Grabowski, pierwszy nasz krytyk, gienialne pióro, opisanom miejscowym poświęci. Każdy według sił swoich w tej winnicy pracować powinien: jeden drugiego w zaczętem dziele dopelnia; a wszyscy dobijamy się o jedną zapłatę: o przekonanie, że praca nasza niespełzła bez pożytku. Co do moich „Obrazów,“ winieniem słów kilka o nich w szczególności dodać. W 1839. roku odbyłem z polecenia rządu podróż po Wołyniu i Podolu, dla zebrania materyałów do Statystyki tych krajów. Własniei oczyma, i starannie mogłem się wszystkiemu przypatrzeć. Archiwa publiczne i kościelne stały mi otworem. Dzięki uprzejmości niektórych krewnych i znajomych, mogłem przejrzeć prywatne biblioteki i rodzinne archiwa. Niech mi się godzi wspomnieć imiona: Hrabów Chotkiewiczów, Potockich, Mniszka, Olizara, Xiążąt Lubomirskich, Jabłonowskich, Radziwiłłów, Sanguszków, których zbiory przejrzałem. I tak, z rozmaitych źródeł powstała moja praca; musi więc na sobie nosić cechę różnorodności. Niebędzie to podróż, ani opisanie ciągle, ale zbiór obrazów oderwanych miejsc i czasów. Na przemian powieść z wieków przeszłych, ze szpargałów jakiego archiwum ułożona, i sceny z teraźniejszych czasów; opisanie pię-

kności lub pomników sztuki, i wiążące się z niemi wspomnienia i tradycye.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzychodzie.

Młyn wodny pod Międzychodem i wsią Radegoszczem w Nowej Merynie pod Nr. 29. dawniej 31. położony, w teraźniejszem posiadicielstwie młynarza Fryderyka Elenda się znajdujący, oszacowany na 6829 tal. 7 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 15. Stycznia 1841. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Międzychód, dnia 1. Czerwca 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Pieniądze w ilości Tal. 202 assygn. kassow. dnia 21. Sierpnia r. z. w Kwilczu zgubione — zob. Donosiciela publ. Nr 36. z r. 1839. na k. 662 — wysledzone zostały w sposób zupełnie uniewiniający J. Pana Romana Tybiszewskiego, co dla zaslonienia dobrej sławy pocziwego młodzieńca niniejszem do publicznej podaje się wiadomości.

Dominium Kwilcz.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28. Września 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. dlugu państwa	4	103½	103
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101½	101½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	76½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	101½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	101½	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	102½	101½
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	101½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	2½	101½	—
Pomorskie dito	3½	102½	—
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	103	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej- Marchii	—	—	95
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsдоры	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 talarów	—	7½	7½
Disconto	—	3	4